

Krzyczałem do siebie  
Wszystkie lustra odbijały moje szaleństwo  
Zbiegowisko i wrzawa otaczały mnie szczelnie  
Wszystkie lustra wykrzywiały moją twarz

Krzyczałem do siebie:  
Obudź się

Ale ja nie chciałem skrzydeł  
Ale ja nie chciałem złudzeń  
Deptałem swoje niebo i śpiewałem  
A radość, bez powodu, niszczyła wszystko po kolei  
Jakby to nie była radość, tylko jedna powódź zalewała mój świat  
A radość, bez powodu, niszczyła wszystko po kolei  
Jakby to nie była radość, tylko jedna powódź zalewała mój świat

Obudź się Ikarem, obudź się Ikarem  
Szeptały lustra...  
Obudź się Ikarem, obudź się Ikarem!  
Wołały lustra  
Obudź się Ikarem, obudź się Ikarem!  
Krzyczały lustra

Krzyczałem do siebie  
Wszystkie lustra odbijały moje szaleństwo  
Zbiegowisko i wrzawa otaczały mnie szczelnie  
Wszystkie lustra wykrzywiały moją twarz  
Krzyczałem do siebie:  
Obudź się Ikaa.....

Ale ja już nie miałem czasu  
Który dopalał się na końcu  
Wolno przesuwającej się wskazówki  
Ale ja już nie miałem czasu  
Który dopalał się na końcu  
Wolno przesuwającej się wskazówki

Obudź się, jeszcze jest czas  
Szeptały lustra...  
Obudź się, jeszcze jest czas  
Szeptały lustra

Ale ja już nie miałem czasu  
Który się dopalał się na końcu  
Wolno przesuwającej się wskazówki

Obudź się jeszcze czas  
Szeptały/śpiewały lustra